****

**Czy mogę pomóc dziecku zaprzyjaźnić się z książką?**

**Pierwsze dziecięce przyjaźnie bywają rozmaite. Ulubione pluszaki, kocyki, oczywiście inne dzieci. Nic nie stoi na przeszkodzie, by nasza pociecha zaprzyjaźniła się także z książką. Taka przyjaźń, z puntu widzenia rozwoju dziecka, to same korzyści. Najważniejsze z nich to m.in. budowanie wewnętrznego słownika oraz wzmacnianie więzi z rodzicem. Jeśli** **szukacie pomysłu, jak pomóc dziecku polubić czytanie, podpowiem, jak to zrobić. Potrzebne będą: dziecięca ciekawość i dorosłe wsparcie.**

Nawet jeśli dziecko jeszcze nie mówi, chłonie nasze słowa jak gąbka i wykorzysta je w przyszłości. Dla starszych dzieci czytanie książek to rozwój pamięci, wyobraźni, ale też możliwość przerobienia różnych emocjonalnych i społecznych sytuacji w bezpiecznych, literackich warunkach.

Badania przeprowadzone przez CBOS w 2001 roku, gdy Fundacja ABCXXI startowała z kampanią „Cała Polska czyta dzieciom”, wykazały, że jedynie jedna piąta (22 procent) ankietowanych mających małe dzieci, które nie potrafią jeszcze czytać, czyta dziecku codziennie. Te same badania przeprowadzone w 2007 roku wskazały 15-procentowy wzrost. Poprawa jest widoczna, choć wciąż są to małe kroki.

Dlatego nadal ważne jest rozmawianie (i pisanie) na temat wspólnego czytania z dziećmi. Stąd też pomysł na cykl artykułów w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0, wspierający rodziców w rozbudzaniu miłości do literatury u najmłodszych.

**Ważne początki**

Często mówimy o tym, że zależy nam na rozwoju dzieci, że chcemy im pomóc w pełni rozwinąć skrzydła… Pięknie to brzmi, ale… No właśnie, od czego zacząć  i co robić, by za tymi słowami stały konkretne działania? Jak pomóc dziecku zaprzyjaźnić się z książkami?

Na początek warto wspólnie wybrać takiego przyjaciela. Odwiedzić miejsca, w których mieszkają książki – bibliotekę lub księgarnię, czy choćby poszukać w internecie interesujących tytułów.

Obserwujmy, co dziecku wpadnie w oko i po prostu pozwólmy mu czerpać radość z obcowania z książką. Jeśli maluch zaczyna „czytać” po swojemu, bawić się książką, oglądać obrazki lub wyszukiwać ulubione zwierzęta, to już pierwsze kroki na drodze ku pięknej przyjaźni za nami.

Do jej rozwinięcia przyczyni się na pewno wspólne czytanie, choć wciąż na zasadach dyktowanych przez dziecko. Jeśli ma ochotę jedynie na fragment książki, super. Jeśli na pokazywanie i nazywanie obrazków, też świetnie. Nie trzeba wymagać od dziecka zainteresowania książką w rozumiany przez dorosłych sposób, czyli spokojne siedzenie i czytanie od deski do deski.

**Bez „ciśnienia” i we własnym tempie**

Z punktu widzenia pedagoga podpowiem, że warto zrezygnować z „ciśnienia”. W budowaniu przyjaźnidzieci z książkami chodzi o bawienie się czytaniem, bo dla nich dokładnie tym jest ta czynność – kolejną formą zabawy. Jeśli pozbędziemy się oczekiwań i poczucia, że czytanie to bardziej nauka niż zabawa, czyli podejścia wyłącznie „na poważnie”, a damy się ponieść nastrojowi książkowej opowieści, myślę, że wszyscy na tym skorzystają. Przyjaźń zbudowana na takim fundamencie ma wielkie szanse na przetrwanie latami.

Rodzice  doskonale wiedzą, że aby dziecko czymś zainteresować, najlepiej podążać za tym, co faktycznie malucha ciekawi. Zaczynając od samych ilustracji, które w przypadku najmłodszych mają kluczowe znaczenie. I nie zawsze jest tak, że przyjaciele naszych dzieci muszą nam (dorosłym) w stu procentach odpowiadać. Jeśli dziecko wybiera książkę nie do końca wizualnie nas zachwycającą, jestem za tym, by pozwolić na tę przyjaźń. Pokazujemy wówczas, że szanujemy jego wybór.

Stopniowo przyjdzie czas na kolejne książki. Czasem subtelne, nieco bardziej artystyczne, innym razem szalone czy z ogromną liczbą detali. Otaczamy się różnymi ludźmi, warto zadbać, by podobnie było  książkami. Po pewnym czasie i zebraniu różnorodnych doświadczeń dziecku łatwiej będzie świadomie wybierać lektury.

To samo dotyczy treści. Jasne jest przecież, że nie da się nikogo zainteresować na siłę wyłącznie tym, co nam (dorosłym) odpowiada. Można natomiast szybko zniechęcić dziecko, naciskając na czytanie tytułów wyłącznie przez nas proponowanych. Zatem, jeśli już jakaś książka została wybrana przez malucha, uznajmy, że widocznie jest mu na tym etapie potrzebna. Warto słuchać pociechy i jej zaufać, zwłaszcza że dziecięcy gust zmieni się jeszcze wiele razy.

**Dajmy dziecku wybór**

Kolejna sprawa to konkretne zainteresowania dziecka. Najmłodsze maluchy nie do końca potrafią je oczywiście określić, dlatego dobrze mieć pod ręką kilka różnych książek do wyboru i testowania (np. opowiadanie, bajka, pop-up, wiersze, historyjki ze zwierzętami, opowieści z realnymi postaciami itd.). Możliwość wyboru to ważny element. Warunkiem jednak jest to, by był to wybór ograniczony. Kilkulatki po prostu czują się przytłoczone, gdy mają zbyt wiele decyzji do podjęcia. Podobnie zresztą jak dorośli.

Im starsze dziecko, tym łatwiej dorosłemu podążać za jego zainteresowaniami. Tu jednak znów wrócę do hasła„bez ciśnienia”, co oznacza, że niekoniecznie trzeba dziecko zarzucać dziesięcioma książkami na ten sam temat. Jasne, że jeśli zainteresowanie się utrzymuje, warto powiększać kolekcję książek np. o dinozaurach, historii, ciele człowieka, zwierzętach, ekologii itd.

Jednak lepiej, by to grono przyjaciół rozrastało się stopniowo. Na początek wystarczy jedna ulubiona, bardzo dobrze znana książka. Dziecko może do niej często wracać, kartkować w dowolny sposób, czytać po swojemu np. tylko oglądać obrazki lub podążać za ulubionym bohaterem.

Podobnie jest z przyjaźniami między rówieśnikami – miewamy swoich ulubieńców kojarzonych z konkretnymi zabawami. Analogicznie warto więc dać dziecku przestrzeń na poznanie, doświadczenie, radość z książkowej przyjaźni. Takie skupienie na jednej ulubionej książce daje poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa, co świetnie wpływa na rozwój emocjonalny malucha. To też przygotowanie do czytania kolejnych, coraz bardziej skomplikowanych książek.

*Źródło:* [*https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/optymistyczne-badania-czytelnictwa-cbos/*](https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/optymistyczne-badania-czytelnictwa-cbos/)

*Źródło:* [*https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K\_121\_01.PDF*](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_121_01.PDF)

*Autor: Anna Jankowska, autorka bloga aktywneczytanie.pl, pedagożka, trenerka szkoleń, autorka i bookmarketerka.*